

Sygn. akt I ACa 224/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 sierpnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SSA Tomasz Żelazowski SSA Krzysztof Górski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 18 sierpnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 stycznia 2016 roku, sygn. akt I C 897/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Tomasz Żelazowski Edyta Buczkowska-Żuk Krzysztof Górski

I ACa 224/16

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 26 lipca 2013 roku przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. powód M. M. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 80.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 26 listopada 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej oraz kwoty 10.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 26 listopada 2012 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za śmierć osoby bliskiej.

Ponadto, powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 9 lipca 2009 roku doszło do wypadku na drodze w miejscowości Z.. E. M., brat powoda został potrącony (zgnieciony) przez swojego pracownika, który cofał samochodem ciężarowym. Decyzją z dnia 10 kwietnia 2013 roku pozwana przyznała powodowi kwotę 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c., 300 złotych tytułem zwrotu kosztów pogrzebu oraz kwotę 496 złotych tytułem zwrotu kosztów odzieży żałobnej. Pozwana przyjęła jednak przyczynienie się zmarłego brata powoda w wysokości 50%. W związku z przyjętym stanowiskiem pozwana wypłaciła na rzecz powoda kwotę 10.398 złotych. W decyzji nie wskazała na jakiej podstawie ustaliła przyczynienie się E. M. do powstania szkody. Ponadto, wskazała że nie akceptuje roszczenia o odszkodowanie za śmierć osoby bliskiej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c.

W ocenie powoda przyznana przez pozwanego kwota zadośćuczynienia jest rażąco niska i nie może realizować swej podstawowej, kompensacyjnej roli, nie jest też sumą odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Również fakt ustalenia przez pozwaną przyczynienia budzi poważne wątpliwości. Zdaniem strony powodowej został on ustalony dowolnie przez pozwaną.

Jako podstawę prawną żądania odszkodowania w kwocie powód wskazał art. 446 § 3 k.c.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany podniósł, że przy ustalaniu oraz wypłacie przyznanych na rzecz powoda kwot uwzględnione zostały wszystkie okoliczności przedmiotowego zdarzenia. Wypłacone powodowi zadośćuczynienie spełnia swój kompensacyjny charakter i nie stanowi sumy symbolicznej. Żądana natomiast przez powoda kwota nie odpowiada aktualnym warunkom oraz przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Brak jest w ocenie pozwanego podstaw do uznania roszczenia powoda w zakresie żądania zapłaty odszkodowania. Pozwany nie udowodnił, w jakim zakresie pogorszyła się jego sytuacja życiowa po śmierci E. M. oraz nie przedstawił jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich twierdzeń.

W piśmie procesowym z 21 października 2013 roku powód podtrzymał w całości żądania pozwu i swe stanowisko w sprawie.

Powód podtrzymał także swoje stanowisko w zakresie żądania odsetek.

Wyrokiem z dnia 21 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz M. M. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od 26 listopada 2012 roku do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że M. M. (1) i E. M. to rodzeni bracia. M. M. (1) urodził się (...), natomiast jego starszy o dziewięć lat brat E. (...) roku.

Rodzice M. M. (1) i E. M. prowadzili wspólne gospodarstwo rolne w M., gdzie również mieszkali wraz ze swoimi synami. Powód i jego brat pomagali w prowadzeniu gospodarstwa, wykonywaniu bieżących prac w gospodarstwie. E. M. uczęszczał do Technikum (...) w S. i był dobrym uczniem. Po ukończeniu Technikum został przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w M. i Ż.. Wyprowadził się z domu rodzinnego i założył swoją rodzinę. Zawarł związek małżeński z B. M., z którego pochodzi jedno dziecko, dorosła obecnie córka. Własną rodzinę założył także powód M. M. (1). Z jego małżeństwa pochodzi czwórka dzieci. Najmłodsze dziecko to syn J., który aktualnie jest już dorosły i ma 21 lat. Jest osobą niepełnosprawną umysłowo. Starszy syn powoda ma 31 lat. Ponadto, powód ma dwie córki w wieku 27 lat i 33 lat.

Następnie, E. M. wraz ze swoją już rodziną powrócił do domu rodzinnego w M.. Założył własne przedsiębiorstwo w ramach którego zajmował się różnymi usługami drogowymi, w tym pracami porządkowymi na drogach, odśnieżaniem

dróg w czasie zimy, budową nowych dróg nie wymagających warstwy bitumicznej. Wraz z nim w przedsiębiorstwie tym pracowała jego żona B. M.. Rodzice powoda podzielili pomiędzy powoda i E. M. należące do nich gospodarstwo rolne. M. M. (1) oprócz części ziemi przypadł m.in. dom po rodzicach. E. M. natomiast wybudował dom w tej samej miejscowości, w której mieszkał powód tj. w M. i przeprowadził się do niego ze swoją rodziną. M. M. (1) i E. M. mieszkali w bezpośrednim sąsiedztwie i bliskiej odległości około 30 metrów.

Powierzchnia gospodarstwa rolnego, które prowadził powód wraz z żoną była stosunkowo nieduża, albowiem wynosiła 10 hektarów gruntów rolnych. Uprawa tak niewielkiego arealu przynosiła dochód niewystarczający na utrzymanie powoda wraz z jego rodziną. W związku z tym powód wyjeżdżał w celach zarobkowych do Niemiec, przeważnie w okresie jesiennym i zimowym. Pracował w lesie jako drwal. Jego żona nie mogła natomiast podjąć żadnej pracy zarobkowej, gdyż opiekowała się najmłodszym, niepełnosprawnym dzieckiem. Pomagała jednak powodowi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

Przedsiębiorstwo E. M. i jego żony dobrze natomiast prosperowało, przynosiło dość duże dochody, było ciągle rozwijane. W jego skład wchodziły różne maszyny i samochody ciężarowe. E. M. z czasem nabył bazę po byłym „kółku” rolniczym, miał w planach budowę biurowca i stanowiska do remontów TIR-ów. Najwięcej pracy miał zwykle w okresie wiosenno-letnim, jednakże od czasu gdy kupił maszynę do naprawy nawierzchni dróg, tyle też samo pracy miał w okresie zimowym. W 2009 roku zatrudniał na stałe 14 osób. Sezonowo zaś zatrudniał nawet 17-18 osób. E. M. miał również sprzęt rolniczy w postaci m.in. czterech dużych traktorów. Dorosła córka wyprowadziła się z domu rodzinnego. E. mieszkał jedynie z małżonką. Nadal miał także cztery nowe samochody o wartości około 100 tysięcy złotych każdy.

W zeznaniu o wysokości uzyskanego przychodu, wysokości dokonanych odliczeń i należnego ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych za rok 2006 (PIT-28) E. M. wykazał łączną kwotę przychodów po odliczeniach w wysokości 727.442 złotych, za 2007 roku w wysokości 1.249.824 złotych.

W zeznaniu o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty) w roku podatkowych 2008 (PIT-36L) E. M. wykazał natomiast przychód w wysokości 1.018.604, 36 zł, koszty uzyskania przychodu w wysokości 568.778,12 złotych, a dochód w wysokości 449.826,24 złotych.

W 1996 roku zmarł ojciec powoda i jego brata E. M.. Matka ich W. M. żyje, ma 83 lata i jest osobą niewidomą. Wymaga stałej, bieżącej opieki. Podczas hospitalizacji na Oddziale Chorób Wewnętrznych w okresie od 20 marca 2012 roku do 30 marca 2012 roku u W. M. rozpoznano zastoinowaną niewydolność serca, przebyty zawał przedniej dolnej ściany mięśnia sercowego, migotanie przedsionków przetrwałe, nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, otyłość, dyslipidemię, stan po cholecystektomii oraz jaskrę obu oczu.

Orzeczeniem Obwodowej Komisji Lekarskiej do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia z 18 września 1989 roku W. M. została zaliczona do pierwszej grupy inwalidów z ogólnego stanu zdrowia.

W 1995 roku problemy ze wzrokiem zaczęła mieć natomiast żona powoda. Od 2013 roku jest na rencie.

Powoda oraz jego brata łączyła bliska więź emocjonalna. Utrzymywali ze sobą stałe, bieżące kontakty, praktycznie codziennie się widywali, odwiedzali się w swoich domach, byli ze sobą zżyci emocjonalnie. Odwiedzali się również towarzysko, spędzali wspólnie wraz ze swoimi rodzinami święta i inne uroczystości. Służyli sobie również pomocą w codziennym życiu. E. M. często pożyczał bratu różne maszyny rolnicze, aby mógł dzięki temu łatwiej obrobić swoje pole. Pożyczał mu także samochody ciężarowe w okresie żniwnym w celu wysypania i przetransportowania ziarna zbóż lub innych plonów. M. M. (1) nigdy nie musiał płacić bratu za możliwość korzystania z jego sprzętu, maszyn rolniczych i samochodów ciężarowych. Czasami, gdy nie były zatankowane, musiał kupić do nich jedynie paliwo. Ponadto E. M. pożyczał nieodpłatnie bratu, a później także jego dzieciom gdy były już dorosłe i miały prawo jazdy, samochody osobowe. Gdy powód wyjeżdżał do Niemiec w celach zarobkowych, E. M. opiekował się jego rodziną, przede wszystkim zaś niepełnosprawnym synem, żoną i matką. Woził samochodem żonę powoda i jego syna do lekarzy, a gdy starsze dzieci powoda miały prawo jazdy, pożyczał im w tym celu samochody. Za zarobione w Niemczech pieniądze M. M. (1)

mógł kupić materiał siewny i nawozy do obróbki ziemi na wiosnę. E. M. czasami pożyczał bratu pieniądze w kwotach do około pięciu tysięcy złotych. Za każdym razem M. M. (1) zwracał mu jednak pożyczone pieniądze, na co pozwalały mu dochody z tytułu zarobków uzyskiwanych w Niemczech. E. M. kupował również dzieciom M. M. (1) różne prezenty, które były dość drogie. Gdy córka powoda w 2000 roku wychodziła za mąż, pokrył znaczną część kosztów jej wesela. Pomiędzy M. M. (1) i E. M. zdarzały się nieporozumienia, jednakże nie dochodziło do kłótni, awantur.

W dniu 9 lipca 2009 roku E. M. wraz ze swoimi pracownikami brał udział w pracach na drodze gminnej w miejscowości Z., gdzie naprawiano nawierzchnię jezdni. E. wydał swojemu pracownikowi T. P. polecenie, aby cofnął samochodem marki S. o nr rej. (...) o około 1,5 – 2 metry. Bezpośrednio za ww. samochodem ciężarowym S. stał zaparkowany na ww. drodze ciągnik rolniczy o nr rej. (...) marki K. z przyczepą o nr rej. (...). Samochód marki S. o nr rej. (...) był niesprawny i E. M. o tym wiedział. T. P. po otrzymaniu powyższego polecenia obszedł pojazd i zobaczył, że nikogo nie ma za pojazdem. Później wsiadł do pojazdu, spojrzął w lusterka, uruchomił go i zaczął cofać. Okazało się, że w tym czasie za pojazdem S. znalazł się E. M.. Gdy jego koledzy zaczęli krzyczeć, aby zatrzymał pojazd, próbował to uczynić, jednakże okazało się to niemożliwe. E. M., który znajdował się bezpośrednio za ww. pojazdem samochodem ciężarowym marki S. został przygnieciony do stojącego w pobliżu na ww. drodze ciągnika rolniczego o nr rej. (...) marki K. z przyczepą o nr rej. (...), w ten sposób że E. M. znalazł się pomiędzy tyłem pojazdu marki S., a tyłem przyczepy o nr rej. (...). Na skutek odniesionych obrażeń, a w szczególności urazu kompresyjnego klatki piersiowej i jamy brzusznej, zmarł na miejscu zdarzenia. E. M. w związku z faktem, że znalazł się z tyłu samochodu ciężarowego marki S. w momencie, gdy samochód ten cofał, wiedząc przy tym że będzie wykonywany taki manewr, przyczynił się do powstania szkody.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2012 roku Sąd Rejonowy w Goleniowie w sprawie o sygn. akt II K 369/12 uznał T. P. za winnego tego, że w dniu (...) roku na drodze gminnej w miejscowości Z. kierując samochodem ciężarowym marki S. o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że w trakcie wykonywania manewru cofania samochodem marki S., za którym znajdował się ciągnik z przyczepą, nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie upewnił się, czy za pojazdem znajduje się pieszy, na skutek czego najechał na stojącego bezpośrednio za tym pojazdem E. M. przygniatając go do zaparkowanego na tej drodze zespołu pojazdów w postaci ciągnika rolniczego o nr rej. (...) marki K. z przyczepą o nr rej. (...) w ten sposób, że E. M. znalazł się pomiędzy tyłem pojazdu marki S., a tyłem przyczepy o nr rej. (...), na skutek czego E. M. w wyniku odniesionych obrażeń, w szczególności urazu kompresyjnego klatki piersiowej i jamy brzusznej zmarł na miejscu zdarzenia, tj. czynu z art. 177 § 2 kk i za to przestępstwo wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat. Jednocześnie Sąd wymierzył T. P. karę grzywny.

Powyższy wyrok uprawomocnił się 21 czerwca 2012 roku.

Zmarły przyczynił się do zaistniałego wypadku w ten sposób, że wyznaczył innego pracownika oraz sam nie pomógł kierowcy przy wykonywaniu manewru cofania i jednocześnie sam wszedł w obszar pojazdu. Takie zachowanie E. M. było naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nadto E. M. wiedział o niesprawności technicznej samochodu marki S. i jako właściciel firmy nakazał eksploatować samochód ciężarowy, który nie spełniał warunków dopuszczenia do ruchu z uwagi na wycieki płynu hamulcowego z układu sprzęgła.

O wypadku powód dowiedział się od swojej matki W. M., do której wcześniej dzwoniła żona zmarłego E. M. B. M.. Ponieważ powód myślał, że brat po wypadku leży w szpitalu, najpierw udał się do szpitala. Tam jednak dowiedział się, że wysłana na miejsce zdarzenia karetka nie wróciła. W związku z tym udał się na miejsce zdarzenia. Po dotarciu został poinformowany, że brat został zmiążdżony przez samochód ciężarowy oraz że reanimacja nie powiodła się.

Śmierć brata była dla powoda silnym ciosem, długo nie mógł dojść do siebie. Spowodowała u niego krótkotrwałą reakcję szokową. Bardzo długo towarzyszyło mu uczucie pustki, nieodwracalnej straty. Do dnia dzisiejszego nie pogodził się w pełni ze śmiercią brata, odczuwa jego brak, w tym także brak wsparcia z jego strony. Zdawał sobie jednak sprawę, że pomimo tego tragicznego zdarzenia nie może zaniedbywać dzieci, żony, ani schorowanej matki. W związku z tym starał się wywiązywać ze wszystkich należących do niego obowiązków. Po śmierci E. M. powód nie korzystał z pomocy psychologicznej, ani psychiatrycznej.

Żal po stracie brata przebiegał u powoda z pominięciem fazy dezorganizacji (włączony został przez powoda psychologiczny mechanizm obronny wyparcia przykrych emocji i przeżyć). Po reakcji szokowej nastąpiła faza organizacji, powrotu do typowego dla powoda stylu funkcjonowania.

Śmierć E. M. odcisnęła swe piętno nie tylko na aferze uczuciowej, emocjonalnej powoda, ale także miała negatywny wpływ na sytuację materialno-finansową jego i jego rodziny. Okazało się bowiem, że nikt nie był w stanie dalej prowadzić jego działalności gospodarczej. M. M. (1) otrzymał propozycję od żony brata, aby to on dalej prowadził działalność gospodarczą po bracie E., jednakże nie podjął się tego zadania uważając, że sobie nie poradzi, nie ma ku temu odpowiednich kwalifikacji, przygotowania i doświadczenia.

W zaistniałej sytuacji działalność gospodarcza E. M. i jego żony B. M. została zlikwidowana, a majątek wchodzący w skład tejże działalności sprzedany, w tym przede wszystkim maszyny, urządzenia, samochody i ciągniki. M. M. (1) nie przypadła żadna część z tego majątku. Nie mógł już liczyć ani na pomoc brata, ani też na możliwość korzystania z jego maszyn, ciągników, czy samochodów.

Powód dotychczas utrzymuje kontakty z B. M., wdową po jego bracie, pomaga jej w różnych pracach domowych, w naprawie samochodów. B. M. odwiedza natomiast M. M. (1) i jego żonę w ich domu, służy pomocą przy opiece nad W. M.. Nie wspomaga jednakże ich finansowo. Uzyskuje stały miesięczny dochód w postaci renty w wysokości około 1.000 złotych miesięcznie.

W 2009 roku oprócz najmłodszego dziecka, syna J. wraz z powodem i jego żoną mieszkało dwoje starszych dzieci, którzy byli na własnym utrzymaniu.

Pełnomocnik M. M. (1) pismem z dnia 8 października 2012 roku wezwał (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do wypłaty na rzecz M. M. (1) kwoty 30.000 złotych zgodnie z treścią art. 446 § 3 k.c. tytułem jednorazowej kwoty odszkodowania z tytułu śmierci osoby bliskiej i kwoty 70.000 złotych zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i poniesionych strat moralnych w związku ze śmiercią osoby bliskiej oraz zwrot kosztów zakupu odzieży i partycypowania w kosztach stypy, a także zakupu kwiatów i zniczy w łącznej kwocie 2.296 złotych.

Pozwany (...) S.A. z tytułu zdarzenia z dnia (...) roku, w wyniku którego śmierć poniósł brat powoda E. M. przyznał na jego rzecz odszkodowanie w łącznej kwocie 20.796,00 złotych, na którą składała się: kwota 300 złotych z tytułu kosztów pogrzebu, kwota 20.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz kwota 496 złotych z tytułu kosztów odzieży żałobnej.

Ponieważ pozwany ustalił, iż E. M. przyczynił się do zaistnienia zdarzenia z (...) roku i w konsekwencji powstania szkody w 50%, powyższe świadczenie zostało pomniejszone o 50% i ostatecznie na rzecz powoda została wypłacona kwota 10.398 złotych.

Żona powoda nie pracuje zarobkowo i nie pomaga już w gospodarstwie rolnym. Zajmuje się niepełnosprawnym, najmłodszym synem, który ma własny dochód w wysokości około 700 złotych miesięcznie. Dochód żony powoda z tytułu renty wynosi natomiast około 800 złotych miesięcznie. Matka powoda W. M. ma rentę w wysokości około 1.400 złotych miesięcznie.

Ponadto, w skład budżetu gospodarstwa domowego powoda i jego żony wchodzi dochody z tytułu prowadzonego 10-hektarowego gospodarstwa rolnego.

Powód czyni starania, by poradzić sobie z żalem po stracie, odwołując się do Istoty Wyższej (jest wyznawcą (...)). Żal po stracie, proces żałoby nie przebiega u niego typowo. Posiłkuje się jedynie zadaniowym sposobem radzenia sobie z urazem emocjonalnym, ze stresem, poczuciem pustki i osamotnienia. Trwanie jedynie w zadaniowym sposobie radzenia sobie ze stratą, poczuciem osamotnienia, skutkuje u powoda pogorszeniem się jego zdrowia somatycznego.

Żaloba, żal po stracie nie przebiegają u powoda kolejnymi, następującymi po sobie etapami (szok, faza dezorganizacji, faza reorganizacji i odnowy). W związku z wyparciem negatywnych emocji (rozpaczy, żalu, smutku, bezradności) oraz ich skumulowania i braku odreagowania pojawiły się u powoda zaburzenia somatyczne (somatyzacja stresu).

Dramatyczne zdarzenie, jakim była dla powoda śmierć brata, nie spowodowała takiej dezorganizacji jego funkcjonowania, aby można było mówić o pojawieniu się poważnych zaburzeń psychicznych. Stan obniżonego nastroju związany ze stresem należy uznać za zaburzenie adaptacyjne – reakcję depresyjną. Jest to łagodny stan depresyjny, który ma tendencję do samoistnego ustępowania i nie wymaga zazwyczaj terapii. Zaburzenie w postaci reakcji depresyjnej ustąpiło samoistnie. Obecnie nie stwierdza się u powoda objawów zaburzeń, czy chorób psychicznych, a zatem nie stwierdza się trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Na podstawie powyższych ustaleń Sad Okręgowy uwzględnił powództwo częściowo.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowią przepisy art. 822 § 1 k.c. i art. 4 ust. 1, 9 ust. 1 i 19 ust. 1 Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Sąd zważył, że przesłanką powstania po stronie zakładu ubezpieczeń obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń uzależniona jest od zakresu odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego lub osoby kierującej tym pojazdem. Podstawą tej odpowiedzialności jest zasada ryzyka. Zatem posiadacz mechanicznego środka komunikacji ponosi odpowiedzialność bez względu na swoją winę. Zgodnie z przepisem art. 435 § 1 w związku z art. 436 § 1 k.c. posiadacz ten może zwolnić się z odpowiedzialności, jeżeli wykáže, iż szkoda powstała z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz nie odpowiada, albo też powstała w skutek siły wyższej. Z kolei podstawą odpowiedzialności kierującego pojazdem jest zasada winy unormowana w przepisie art. 415 k.c.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawały okoliczności zdarzenia, w wyniku którego E. M. na skutek doznanych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Okoliczności te wynikają z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 13 czerwca 2012 roku wydanego w sprawie o sygn. akt II K 369/12, skazującego T. P. za popełnione przez niego przestępstwo. Stosownie do treści art. 11 zd. 1 k.p.c., który stanowi, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, Sąd orzekający w niniejszej sprawie był związany ustaleniami ww. wyroku skazującego. Ponadto, bezspornym było że posiadacz pojazdu mechanicznego marki S. o nr rej. (...), którym kierował T. P., w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym (...) S.A. w W., jak również że umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obowiązywała w dniu (...) roku, kiedy doszło do tragicznej śmierci E. M..

W tym stanie rzeczy należało zatem uznać, że spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej posiadacza samochodu S. o nr rej. (...), a w konsekwencji odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę wyrządzoną powodowi w związku z ruchem tego pojazdu.

W niniejszej sprawie niesporne były okoliczności dotyczące relacji, jakie istniały pomiędzy powodem, a jego bratem E. M., utrzymywanych przez nich kontaktów i wzajemnej pomocy, stanu rodzinnego i majątkowego, prowadzonych przez nich działalności i sposobu zarobkowania. Pozwany zarówno w toku postępowania likwidacyjnego, jak i w toku niniejszego postępowania nie kwestionował co do zasady jego odpowiedzialności cywilnej względem powoda M. M. (1) z tytułu krzywdy doznanej przez niego w wyniku przedmiotowego wypadku z (...) roku. Potwierdzeniem tego wniosku jest fakt, że pozwany ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego, jakie toczyło się przed wszczęciem niniejszego postępowania wypłacił już na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 10.000 złotych. Co się natomiast tyczy żądania powoda o wypłacenie na jego rzecz na podstawie art. 446 § 3

k.c. odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powoda, to analiza treści odpowiedzi na pozew prowadzi do wniosku, że także i w tym zakresie pozwany nie kwestionował co do zasady swej odpowiedzialności i wskazanej przez powoda podstawy prawnej. Spór zaś dotyczył w istocie trzech zasadniczych kwestii.

Po pierwsze, czy przyznana i wypłacona już powodowi przez pozwanego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwota jest adekwatna do rozmiaru doznanej przez niego w wyniku tragicznej śmierci brata krzywdy, czy też powodowi powinna być przyznana wyższa kwota.

Po drugie, czy E. M. przyczynił się do zaistnienia wypadku z (...) roku w wyniku którego poniósł śmierć, a w konsekwencji także i do powstania po stronie powoda szkody, a jeżeli tak, to w jakim stopniu.

I po trzecie wreszcie, czy powód udowodnił, w jakim zakresie w wyniku śmierci brata w dniu (...) roku pogorszyła się jego sytuacja życiowa.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do żądania pozwu zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku z tragiczną śmiercią jego brata E. M. w dniu (...) roku Sąd wskazał, że art. 446 § 4 k.c. stanowi, iż sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten został wprowadzony z dniem 3 sierpnia 2008 r. i znajduje zastosowania do oceny zasadności przedmiotowego żądania o zapłatę zadośćuczynienia zgłoszonego przez powoda. Analiza i wykładnia treści tego przepisu prowadzi do wniosku, że daje on możliwość zasądzenia zadośćuczynienia wyłącznie na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego. Po drugie, przyznanie zadośćuczynienia powinno pozostawać w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny. Po trzecie wreszcie, sama śmierć najbliższego członka rodziny nie jest jeszcze wystarczającą przesłanką do przyznania zadośćuczynienia. Musi jeszcze zaistnieć krzywda po stronie takiej osoby domagającej się zadośćuczynienia, a więc szkoda niemajątkowa. Zgodzić się należy po części z argumentacją pozwanego, że krzywda ta odnosi się do sfery moralnej związanej z procesem emocjonalnym po utracie najbliższego członka rodziny, a zatem wszelakiego rodzaju negatywnych przeżyć psychicznych, emocjonalnych, jak np. uczucie smutku, przygnębienia, żalu, utraty oparcia, poczucia bezpieczeństwa. Może ona jednakże również polegać na powstaniu rozstroju zdrowia, czy uszczerbku na zdrowiu, a w niektórych przypadkach nawet i cierpieniach fizycznych (np. w przypadku osób wymagających stałej, bezpośredniej opieki w podstawowych czynnościach życiowych, dla których zmarły członek rodziny był jedyną osobą świadczącą taką opiekę). Zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c. to jednorazowe świadczenie pieniężne, którego celem jest naprawienie krzywdy. Ma ono charakter całościowy, a zatem obejmuje zarówno cierpienia już doznane przez poszkodowanego, jak i te, które dopiero będą jego udziałem w przyszłości. Do jego podstawowych funkcji, tak jak każdego zadośćuczynienia, należy funkcja kompensacyjna. Jego celem jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego po utracie najbliższego członka rodziny. Aby zadośćuczynienie to spełniało swą rolę, przyznana jego tytułem kwota musi odpowiednia, adekwatna do rozmiaru krzywdy poszkodowanego. Musi ona przedstawiać dla niego wartość odczuwalną, ale też nie może być nadmierna. Powinna uwzględniać także realia ekonomiczne i przeciętną stopę życiową w społeczeństwie oraz intensywność cierpień osoby poszkodowanej.

W ocenie Sądu analiza i ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim zaś w postaci zeznań powoda M. M. (1) oraz opinii psychologicznej nie pozostawia wątpliwości, że pomiędzy M. M. (1), a jego zmarłym tragicznie bratem E. istniała bliska więź emocjonalna, uczuciowa. Bracia pomagali sobie, wspierali się, nie dochodziło pomiędzy nimi do poważniejszych konfliktów. Jak wynika z zeznań marko M., nigdy się nawet nie pokłócili. Ponieważ mieszkali w bezpośrednim sąsiedztwie, widywali się w zasadzie codziennie. M. M. (1) mógł korzystać ze sprzętu E. M., pożyczał od niego różne kwoty pieniędzy, mógł liczyć na jego pomoc i opiekę nad jego dziećmi i żoną, gdy wyjeżdżał w celach zarobkowych do Niemiec. Ponadto, bracia wraz ze swoimi rodzinami spędzali różne święta uroczystości. E. M. obdarowywał prezentami dzieci powoda, kupował im zabawki które były dość drogie. Zawsze był dla powoda autorytetem, wzorem. M. M. (1) czuł w nim oparcie. W opinii biegłego psychologa w sposób jednoznaczny stwierdza się, że powód M. M. (1) był związany ze starszym bratem silną pozytywną więzią uczuciową. E. M. z uwagi na swe starszeństwo oraz jego imponującą efektywność działania, był dla powoda autorytetem, źródłem odniesienia i wsparcia. Zażyłość powoda ze starszym bratem realizowała się w kontaktach bezpośrednich, współdziałaniu i

współpracy, niesieniu sobie pomocy. Była z natury rzeczy bardzo żywa w okresach, gdy bracia mieszkali w pobliżu siebie. Stąd też nie budzi zdaniem Sądu wątpliwości fakt, że nagła, tragiczna śmierć brata była dla powoda bardzo silnym przeżycie, spowodowała u niego krótkotrwałą reakcję szokową, a w dłuższej perspektywie poczucie żalu, smutku, osamotnienia, utraty oparcia. M. M. (1) dotychczas nie pogodził się w pełni ze śmiercią brata. Podczas składania zeznań w przedmiotowej sprawie stwierdził, że czas żałoby trwa u niego do tej pory. Zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę treść opinii psychologicznej oraz fakt, że strona przeciwna nie przedstawiła żadnych dowodów, które mogłyby prowadzić do wniosków i ustaleń przeciwnych, brak jest podstaw aby kwestionować treść zeznań powoda także i w tym zakresie. Zaznaczenia tutaj wymaga również fakt, że żal po stracie, proces żałoby nie przebiegał u powoda typowo. Powołując się na treść opinii psychologicznej wskazać należy, że powód posiłkuje się jedynie zadaniowym sposobem radzenia sobie z urazem emocjonalnym, ze stresem, poczuciem pustki i osamotnienia. M. M. (1) zdawał sobie sprawę, że pomimo tego tragicznego zdarzenia nie może zaniedbywać dzieci, żony, ani schorowanej matki. W związku z tym starał się wywiązywać ze wszystkich należących do niego obowiązków. Żal po stracie brata przebiegał u niego z pominięciem fazy dezorganizacji (włączony został przez powoda psychologiczny mechanizm obronny wyparcia przykrych emocji i przeżyć). Po reakcji szokowej nastąpiła faza organizacji, powrotu do typowego dla powoda stylu funkcjonowania. Fakt, że powód nie poradził sobie w pełni ze stratą poniesioną w wyniku śmierci brata ma również negatywny wpływ na stan jego zdrowia somatycznego. Trwanie jedynie w zadaniowym sposobie radzenia sobie ze stratą, poczuciem osamotnienia, skutkuje u powoda pogorszeniem się jego zdrowia somatycznego. Dotyczy go zjawisko somatyzacji stresu. W związku z wyparciem negatywnych emocji (rozpaczy, żalu, smutku, bezradności) oraz ich skumulowania i braku odreagowania pojawiły się u powoda zaburzenia somatyczne. Jak wynika z treści opinii sądowno – psychiatrycznej, śmierć E. M. nie spowodowała natomiast u powoda zaburzeń psychicznych. Powód wspomina brata, jego śmierć jest dla niego negatywnym wspomnieniem, ale przeżycia te nie spowodowały u niego trwałego uszczerbku na zdrowiu. Śmierć E. M. spowodowała natomiast pojawienie się u niego zaburzenia adaptacyjnego – reakcji depresyjnej. Zaburzenie to ustąpiło samoistnie.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione powyżej okoliczności i argumenty, zdaniem Sądu, nie ulega żadnym wątpliwościom, iż M. M. (1) w wyniku śmierci osoby najbliższej brata E. M. doznał krzywdy oraz że jej rozmiar wynikający przede wszystkim z zażyłych relacji i więzi emocjonalnych braci prowadzi do wniosku, że kwota 20.000 złotych przyznana powodowi przez pozwanego tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (pomniejszona następnie w związku z przyjęciem przez pozwanego 50% przyczynienia się E. M. do powstania wypadku) nie rekompensuje w pełni doznanej przez niego krzywdy. W ocenie Sądu, kwotą adekwatną do doznanej przez powoda krzywdy wraz z kwotą 20.000 złotych przyznaną już przez ubezpieczyciela będzie natomiast **kwota 60.000** złotych. Sąd nie uwzględnił tutaj w całości kwoty żądanej przez powoda uznając ją za wygórowaną, gdyż pomimo niewątpliwie bliskich relacji między braćmi, stopnia ich zażyłości i więzi emocjonalnych, powód w znacznym stopniu uporał się, aczkolwiek jeszcze nie do końca, ze stratą brata. Reakcja szokowa spowodowana śmiercią brata miała u niego charakter krótkotrwały. Po reakcji szokowej nastąpiła zaś faza organizacji, powrotu do typowego dla niego stylu funkcjonowania. Zaburzenia adaptacyjne zaś w postaci reakcji depresyjnej, ustąpiły samoistnie. Ponadto, zauważył, że choć powód i E. M. spotykali się praktycznie codziennie, pomagali sobie w różny sposób w życiu, oboje mieli własne rodziny i to one stanowiły dla nich przede wszystkim ich główne centra życiowe i funkcjonowania. Pomoc zaś świadczona przez E. M. powodowi nie miała charakteru nieograniczonego. M. M. (1) zwracał bratu pożyczane przez niego pieniądze. Warto by tutaj zauważyć, że chociaż E. M. prowadził własne, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, powód aby pozyskać środki pieniężne na zakup materiału siewnego i nawozów na wiosnę, musiał wyjeżdżać w celach zarobkowych do Niemiec. Nie można stracić z pola widzenia, że bracia byli już dorośli, każdy z nich założył swoje rodziny, każdy z nich miał swoje życie, swoje zadania i troski.

Kontynuując powyższe rozważania stwierdzić należy, że analiza i ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi również do wniosku, iż E. M. niewątpliwie przyczynił się do wypadku z (...) roku i jego tragicznej śmierci, a w konsekwencji także i do powstania szkody. Z materiału procesowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy, jak również a aktach szkodowych (...) S.A., przede wszystkim zaś załączonych do nich kserokopii z akt sprawy karnej, jaka toczyła się przed Sądem Rejonowym w Goleniowie (II K 369/12) wynika, że E. M. jako pracodawca, który organizował pracę na drodze gminnej w miejscowości Z. w dniu 9 lipca 2009 roku, wydał swojemu

pracownikowi T. P. polecenie, aby cofnął samochodem marki S. o nr rej. (...) o około 1,5 – 2 metry. Bezpośrednio za ww. (...) stał zaparkowany na ww. drodze ciągnik rolniczy o nr rej. (...) marki K. z przyczepą o nr rej. (...). T. P. po otrzymaniu powyższego polecenia obszedł pojazd i zobaczył, że nikogo nie ma za pojazdem. Później wsiadł do pojazdu, spojrzął w lusterka, uruchomił go i zaczął cofać. Okazało się, że w tym czasie za pojazdem S. znalazł się E. M.. Gdy jego koledzy zaczęli krzyczeć, aby zatrzymał pojazd, próbował to uczynić, jednakże okazało się to niemożliwe. E. M., który znajdował się bezpośrednio za ww. pojazdem samochodem ciężarowym marki S. został przygnieciony do stojącego w pobliżu na ww. drodze ciągnika rolniczego o nr rej. (...) marki K. z przyczepą o nr rej. (...), w ten sposób że E. M. znalazł się pomiędzy tyłem pojazdu marki S., a tyłem przyczepy o nr rej. (...). Na skutek odniesionych obrażeń, a w szczególności urazu kompresyjnego klatki piersiowej i jamy brzusznej, zmarł na miejscu zdarzenia.

Sąd orzekając w niniejszej sprawie na rozprawie w dniu 28 stycznia 2014 roku dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego I. G. z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność, czy i w jakim stopniu do zaistniałego wypadku przyczynił się poszkodowany E. M. na podstawie akt sprawy, w szczególności akt postępowania karnego Sądu Rejonowego w Goleniowie o sygn. II K 369/12. Pierwsza opinia ww. biegłego została jednakże sporządzona bez uwzględnienia wydanego przez Sąd Rejonowy w Goleniowie wyroku z dnia 13 czerwca 2012 roku, skazującego T. P., który jest wyrokiem prawomocnym. Dlatego też Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej opinii ww. biegłego. W treści tej opinii, uwzględniającej treść ww. wyroku skazującego T. P., stwierdza się winę kierującego pojazdem.

Treść ww. wyroku Sądu karnego oraz treść opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych jednoznacznie wskazują zatem na winę T. P. w spowodowaniu wypadku z (...) roku i powstaniu w związku z tym szkody. Nie zmienia to jednakże faktu, że zachowanie E. M. było mimo wszystko nieprawidłowe i w istotnym stopniu przyczyniło się do jego śmierci i powstania szkody. Z okoliczności sprawy wynika wszak, że najpierw E. M. wydał swojemu pracownikowi T. P. polecenie, aby ten cofnął ww. pojazdem ciężarowym. Następnie, T. P. obszedł dookoła samochód i nikogo za nim nie zauważył. W dalszej kolejności zaś wsiadł do samochodu ciężarowego i go uruchomił. Chronologia oraz przyczynowo – skutkowy ciąg zdarzeń w sposób jednoznaczny wskazują zatem, że E. M. wszedł za tył pojazdu ww. samochodu ciężarowego marki S. już po wydaniu przez niego polecenia cofnięciem tym pojazdem. Niezależnie od tego, czy samochód ten znajdował się już wówczas w ruchu, czy też jeszcze stał, jego zachowanie było ewidentnie nieprawidłowe, niezgodne z treścią art. 14 Prawa o ruchu drogowym. Nie powinien wszak wchodzić bezpośrednio przed jadący pojazd, a nawet jeśli pojazd ten w momencie, gdy znalazł się na jego tyle nie był jeszcze uruchomiony i nie znajdował się w ruchu, powinien był przewidywać, że może to nastąpić, skoro wcześniej wydał polecenie pracownikowi cofnięcia pojazdem. Ponadto, istotny jest fakt, że z materiału dowodowego z akt sprawy karnej Sądu Rejonowego w Goleniowie o sygn. II K 369/12 wynika, iż samochód marki S. o nr rej. (...) był niesprawny i E. M. o tym wiedział. Pomimo tego wydał jednak swojemu pracownikowi T. P. polecenie, aby cofnął tym pojazdem do tyłu. Wydanie takiego polecenia było także ewidentnie zachowaniem nieprawidłowym i w okolicznościach niniejszej sprawy. Przyczynienie E. M. do zaistniałego wypadku polegało na zgodzie na eksploatację niesprawnego pojazdu oraz wejście w obszar tyłu pojazdu, który znajdował się w bezpośredniej odległości od stojącej przyczepy z ciągnikiem rolniczym. Takie zachowanie było naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i przyczyniło się do wystąpienia wypadku.

W ocenie Sądu, uwzględniając całokształt okoliczności w jakich doszło do wypadku z (...) roku i śmierci E. M., jego ewidentnie nierozważne i sprzeczne z zasadami Prawa o ruchu drogowym zachowanie, należy stwierdzić iż stopień jego przyczynienia się kształtuje się na poziomie 50% w rozumieniu art. 362 k.c. Wbrew stanowisku prezentowanemu przez stronę powodową, przepis ten ma również zastosowanie do zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. z tytułu szkody niemajątkowej (krzywdy) doznanej w związku ze śmiercią osoby najbliższej. Z powyższym przemawia przede wszystkim fakt umieszczenia przez ustawodawcę art. 362 k.c. w przepisach ogólnych kodeksu cywilnego o zobowiązaniach, co zgodnie z ogólnymi regułami wykładni prowadzi do oczywistego wniosku, iż ma on zastosowanie do odpowiedzialności z tytułu powstania lub zwiększenia szkody, zarówno na gruncie przepisów o zobowiązaniach umownych, jak i przepisów o czynach niedozwolonych, w tym odpowiedzialności z tytułu zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. Ponadto, warto tutaj zwrócić uwagę na wykładnię celowościową, która prowadzi do wniosku, że skoro ustawodawca daje możliwość zmniejszenia odszkodowania lub zadośćuczynienia bezpośrednio poszkodowanemu

w wypadku komunikacyjnym, który sam doznał obrażeń i dochodzi w związku z tym stosownych roszczeń od ubezpieczyciela, to wnioskując argumentum a maiori ad minus, w przypadku przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do wypadku, tym bardziej powinno zostać takie odszkodowanie (zadośćuczynienie) zmniejszone w stosunku do osób które tak jak powód nie brały bezpośrednio udziału w wypadku i nie są bezpośrednio poszkodowanymi (patrz nadto wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 roku w sprawie IV CSK 87/13).

Mając na uwadze dotychczasowe rozważania stwierdzić zatem należy, że powodowi z powyższej kwoty 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia należy się jedynie 50% tej kwoty, czyli 30.000 złotych. Ponieważ została już mu wypłacona przez ubezpieczyciela kwota 10.000 złotych, należało na jego rzecz zasądzić tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000 złotych.

Jeśli chodzi natomiast o drugie ze zgłoszonych przez powoda żądań, tj. żądanie zasądzenia odszkodowania w kwocie 10.000 złotych, to wskazać tutaj należy na treść art. 446 § 3 k.c., który stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej. Tak przed wprowadzeniem art. 446 § 4 k.c., jak i obecnie – odszkodowanie, o jakim stanowi art. 446 § 3 k.c. ma charakter szczególny o tyle, że dotyczy rekompensaty bliskim zmarłego znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej, a nie ściśle określonych poniesionych strat oraz nie odniesionych korzyści (art. 361 § 2 k.c.).

W przedmiotowej sprawie strona powodowa uzasadniając w pozwie żądanie zasądzenia odszkodowania o jakim mowa wskazywała na fakt znacznego pogorszenia się sytuacji majątkowej powoda w związku ze śmiercią brata E.. Na rozprawie w dniu 28 stycznia 2014 roku powód na pytanie Sądu sprecyzował jednakże, że jego żądanie zasądzenia na odszkodowania dotyczy utraconych korzyści w postaci zarobków jakie uzyskiwał wyjeżdżając do Niemiec. Wyjaśnił przy tym, że przed śmiercią brata mógł wyjeżdżać do Niemiec w celach zarobkowych, gdyż pod jego nieobecność to jego brat E. roztaczał opiekę nad jego domem, żoną, dziećmi oraz matką. Obecnie natomiast nie może już tego czynić, gdyż nie ma osoby, która mogłaby się zająć, zaopiekować jego najbliższymi.

W ocenie Sądu analiza i ocena zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że M. M. (1) faktycznie w związku ze śmiercią brata utracił możliwość wyjazdów zarobkowych do Niemiec. Pozwany zresztą nie kwestionował tego faktu, ani też samej zasady jego odpowiedzialności na gruncie art. 446 § 3 k.c. Wskazywał zaś na fakt, że powód nie udowodnił, w jakim zakresie pogorszyła się jego sytuacja życiowa po śmierci E. M. oraz nie przedstawił dowodów na poparcie swych twierdzeń. Zdaniem Sądu, ze stanowiskiem pozwanego należy się zgodzić. Powód zarówno w treści pozwu, dalszych pismach składanych w toku niniejszego postępowania, ani też podczas przesłuchania na rozprawie nie wskazał nawet przybliżonej przez niego kwoty zarobków uzyskiwanych na terenie Niemiec. Nie przedstawił również innych dowodów na tą okoliczność. Z treści jego zeznań wiadomo jedynie, że zarobki te pozwalały mu na zakup materiału siewnego i nawozów, przy czym powód nie wskazał także jaki jest koszt tego materiału siewnego i nawozów. W tym stanie rzeczy Sąd doszedł zatem do przekonania, że powód nie udowodnił wysokości swego żądania o zasądzenie na jego rzecz odszkodowania, a obowiązek ten wynika z przepisu art. 6 k.c. który stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W konsekwencji Sąd żądanie to oddalił.

Ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie Sąd poczynił na podstawie zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy oraz w aktach szkodowych (...) S.A. materiału dowodowego w postaci dokumentów, zeznań powoda M. M. (1), a także treści opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, opinii psychologicznej oraz opinii sądowo-psychiatrycznej. Nie budziła także wątpliwości Sądu wiarygodność zeznań powoda M. M. (1). Zeznania te były zdaniem Sądu szczere, logiczne i przekonujące. Nie nasuwały żadnych wątpliwości, zastrzeżeń z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, czy logicznego rozumowania.

Tak argumentując Sąd w pkt. I wyroku zasądził zatem od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 20.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2012 roku do dnia zapłaty (patrz wezwanie do zapłaty z dnia 8 sierpnia 2012 roku k- 25 i następne akt). Podstawę prawną orzeczenia w przedmiocie odsetek stanowił art. 481 § 1 k.c.

W pkt. II wyroku Sąd oddalił w pozostałym zakresie powództwo.

W punkcie III wyroku, działając na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd orzekł o kosztach procesu uwzględniając wynik procesu. I tak powód domagał się zapłaty łącznie 90 000zł, sąd uwzględnił powództwo co do kwoty 20 000zł, a zatem wynik procesu ukształtował się jak 22,22% do 77,78%.

Powyższy wyrok, pozwany zaskarżył w w zakresie punktu I ponad zasądzoną kwotę 10.000 zł wraz z odsetkami od całej zasądzonej kwoty.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a to art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez uznanie, iż wypłata kwoty ponad 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od całej zasądzonej kwoty (przy uwzględnieniu już dokonanych wypłat przez pozwaną) mieści się w zakresie wykładni zapisu o odpowiedniej sumie zadośćuczynienia, tymczasem zasądzona kwota wykracza poza określoną w przepisach „odpowiednią sumę”, stanowi źródło wzbogacenia powoda, wykracza poza przeciętną stopę życiową społeczeństwa, w którym funkcjonuje powód, jak również stanowi wyłącznie rekompensatę za krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych, a nie bezpośrednio śmiercią osoby bliskiej w myśl obecnie obowiązującego art. 446 k.c,

2) naruszenie zasady swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego:

– poprzez brak nadania odpowiedniej rangi okolicznościom związanym z faktem, iż w chwili zdarzenia zarówno powód, jak i jego brat byli osobami dorosłymi, każdy z nich założył własną rodzinę, miał swoje życie, zadania i troski,

– pominięcie przez Sąd faktu, iż śmierć E. M. nie spowodowała u powoda zaburzeń psychicznych, nadto, reakcja depresyjna u powoda ustąpiła samoistnie, a okres żałoby został zakończony,

– pominięcie przez Sąd faktu, iż powód uporał się z negatywnymi przeżyciami związanymi ze śmiercią brata bez wsparcia psychologicznego i podejmowania leczenia farmakologicznego lub psychoterapeutycznego,

– pominięcie przez Sąd okoliczności powiązanych z faktem, iż pomoc świadczona powodowi przez E. M. nie miała charakteru nieograniczonego, zaś powód zwracał bratu pożyczane przez niego pieniądze,

– pominięcie przez Sąd okoliczności powiązanych ze stopą życiową społeczeństwa w jakim funkcjonuje powód, tymczasem kwota, którą zasądził Sąd, biorąc pod uwagę poziom życia strony, prowadzi do wzbogacenia powoda.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I w części, poprzez:

- oddalenie powództwa w zakresie kwoty 10.000 zł wraz z odsetkami w całości (tj. ponad zasądzoną kwotę 10.000 zł),

– oddalenie powództwa w zakresie odsetek ustawowych, liczonych od kwoty 20.000 zł od dnia 26 listopada 2011 roku do dnia zapłaty,

2) zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w przypadku zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie I według żądania apelacji.

nadto,

3) o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Uzasadnienie apelacji rozszerza podniesione w niej zarzuty.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja jest niezasadna.

Jakkolwiek pozwany nie zarzucił sądowi pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych, a sąd odwoławczy nie zmieniał tych ustaleń i nie prowadził postępowania dowodowego, a więc zgodnie z art. 387 §2¹ k.p.c. uzasadnienie wyroku może zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, jednak dla porządku należy wskazać, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela, akceptuje i przyjmuje za własne ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy.

Wbrew stanowisku apelującego Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Przede wszystkim Sąd Okręgowy art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. nie stosował, gdyż zdarzenie wyrządzające powodowi krzywdę miało miejsce już po wejściu w życie §4 art. 446 k.c., który stanowi samoistną podstawę rekompensowania krzywdy osobom najbliższym. Brak jest więc podstaw do oceny takiej krzywdy w kontekście naruszenia dóbr osobistych, jak miało to miejsce w poprzednim – obowiązującym do dnia 3 sierpnia 2008 r., stanie prawnym.

W chwili obecnej, oceniając wysokość i istnienie krzywdy najbliższych członków rodziny zmarłego na skutek zdarzenia stanowiącego czyn niedozwolony, sąd ma obowiązek badać te okoliczności w kontekście art. 446 §4 k.c. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela poglądy wyrażone w orzecznictwie, iż o postawieniu skutecznego zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. można mówić również wtedy, gdy dochodzi do dysonansu pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym (uniwersalnym) a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi konkretnej osoby pokrzywdzonej. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy w sposób kompleksowy ustalił relacje między zmarłym a powodem, rozmiar ich zażyłości pomimo założenia własnych rodzin, a także odniósł się do przesłanek uniwersalnych takich jak poczucie osamotnienia i niepodlegającej wypełnieniu pustki i straty w sytuacji nagłej, niespodziewanej utraty najbliższego członka rodziny, jakim był dla powoda zmarły, będący jego jedynym bratem. Pozwany nie wykazał, aby istniał jakikolwiek dysonans pomiędzy oceną sądu a zasadami doświadczenia życiowego bądź logiki. Jak wielokrotnie podkreślano w najnowszym orzecznictwie, z treści art. 446 § 4 k.c. wynika, iż roszczenie odszkodowawcze związane ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej na skutek śmierci zmarłego, przysługuje "najbliższym członkom rodziny". O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny zmarłego decyduje układ faktyczny stosunków rodzinnych pomiędzy zmarłym a tymi osobami. Bez wątplenia do kręgu osób uprawnionych w świetle tego przepisu należy zaliczyć osoby, których sytuacja życiowa kształtowała się w pewnej zależności od zmarłego. Decydujące znaczenie w tym względzie mają nie więzy prawne a faktyczne. Istotny jest indywidualnie oceniany stopień cierpienia psychicznego, stopień krzywdy, wynikający z utraty pomocy czy opieki osoby bliskiej, uczucia osamotnienia, bezsilności wobec trudności życiowych, stopień zażyłości, bliskości i wspólności, jakie zachodziły pomiędzy zmarłym a osobą najbliższą.

Sąd Okręgowy w niekwestionowany w apelacji sposób ustalił, że zmarły i powód byli nie tylko blisko spokrewnieni, ale także mieszkali w najbliższym sąsiedztwie, wspierali się wzajemnie, razem opiekowali chorą matką, utrzymywali bliskie relacje towarzyskie, a także powód mógł liczyć na zwrotne co prawda, ale jednak nie wymagające załatwiania formalności kredytowych czy pożyczkowych, wsparcie lepiej sytuowanego brata. Mógł liczyć także na pomoc matce i rodzinie powoda, której udzielał zmarły brat w czasie, gdy powód pracował sezonowo w Niemczech.

Te okoliczności pozwalają na ustalenie, że rodzeństwo było ze sobą bardzo blisko związane emocjonalnie, znacznie bliżej niż zazwyczaj bywa to w rodzinach, w których bracia posiadają własne rodziny i mieszkają oddzielnie.

Nie ulega także wątpliwości, że biegły psycholog w swojej opinii w sposób kompleksowy i profesjonalny przedstawił przebieg żaloby przez powoda, Sąd Okręgowy wnioski te zawarł w swojej opinii i brak jest potrzeby ponownego ich przytaczania w tej części uzasadnienia. Ustalił, że żaloba ta trwała przez znaczny okres czasu, a obecnie ukryty i nieartykułowany stres wpłynął i wpływa nadal na stan ogólny zdrowia powoda.

Podkreślić przy tym należy, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy krzywdą osoby bliskiej, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., a pogorszeniem sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. Ta ostatnia musi być przede wszystkim oceniana przez pryzmat obiektywnego pogorszenia sytuacji życiowej - rozumianej przede wszystkim, jako pogorszenie sytuacji materialnej, a tylko wyjątkowo może mieć na nią wpływ pogorszenie stanu zdrowia takiej osoby. Roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, które zmierza do zaspokojenia szkody niematerialnej, jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania określonego w art. 446 § 3 k.c. Roszczenie o zadośćuczynienie zmierza bowiem do zaspokojenia subiektywnych, indywidualnych i oczywiście niewymiernych doznań osoby bliskiej zmarłemu. Z kolei art. 446 § 3 k.c. służy rekompensacie rzeczywistego i znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, a więc uszczerbku o charakterze majątkowym, choćby to była szkoda nieuchwytna, trudna do określenia, ale jednak mająca swoje źródło w pogorszeniu sytuacji życiowej pod względem majątkowym. Stąd też słusznie Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania odszkodowania, uznając że nie zostało ono wykazane, natomiast wpływ stresu u szoku u powoda związanego ze śmiercią brata, ocenił w ramach art. 446 §4 k.c.

Nie można także zgodzić się z twierdzeniem pozwanego, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. W tym miejscu należy wskazać, że ocena wysokości zasądzonego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia podlega korekcie przez sąd odwoławczy tylko wówczas, gdy jest rażąco zawyżona bądź rażąco zaniżona. Taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Już sam zakres uznania roszczenia o zadośćuczynienie do kwoty 40 000 zł. przy ustalonym przez Sąd Okręgowy świadczeniu na kwotę 60 000 zł. wyklucza przyjęcie rażącego zawyżenia stosownego zadośćuczynienia, a więc możliwość ingerencji w treść rozstrzygnięcia. Dodatkowo podkreślić należy, że przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma charakter jedynie uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar. Zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensatę doznanej krzywdy, a zatem nie powinno ono mieć na celu wyrównania strat poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Istotę szkody niemajątkowej wiąże się z naruszeniem czysto subiektywnych przeżyć człowieka. Ma ona także na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to przede wszystkim dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny oraz stopień, w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy. Zadośćuczynienie ma jednocześnie kompensacyjny charakter, wobec czego powinno reprezentować ekonomicznie odczuwalną wartość.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, kwota zadośćuczynienia ustalona przez Sąd pierwszej instancji przed obniżeniem jej o stopień przyczynienia się zmarłego do zdarzenia, ma jedynie charakter kompensacyjny i w żaden sposób nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia po stronie powodowej.

Nie był także skuteczny zarzut dotyczący wadliwego określenia terminu początkowego biegu odsetek ustawowych.

Należy podkreślić, że aktualne wg praktycznie jednobrzmiącego orzecznictwo przyjmuje się, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter zobowiązania bezterminowego, a więc obowiązek jego wypłaty materializuje się z chwilą wezwania do zapłaty – art. 455 k.c. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki

za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1, 446 §4 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Oczywiście orzecznictwo dostrzega, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku; co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień wcześniej – czy to decyduje data doręczenia odpisu pozwu, czy też data wezwania, czy też data wniesienia pozwu, albo inna data, kiedy krzywda ustabilizowała się bądź ustała.

W niniejszej sprawie, co zresztą zauważa sam apelujący, wyrok w sprawie o zadośćuczynienie zapadł po upływie 7 lat od zdarzenia, natomiast wezwanie miało miejsce w październiku 2012 r., a więc po upływie ponad trzech lat od wypadku. W tym czasie krzywda powoda była już w pełni znana, ustabilizowana i możliwa do oszacowania. Stąd też brak jest podstaw do stwierdzenia, że pozwany pozostawał w opóźnieniu dopiero po wydaniu przez sąd pierwszej instancji wyroku.

Biorąc powyższe pod uwagę na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja została oddalona, a o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c., biorąc pod uwagę, że powoda reprezentował zawodowy pełnomocnik.

K. GórskiE. Buczkowska-Żuk T. Żelazowski